

Anselm Grün

DUCHOWA
WOLNOŚĆ

Przełożyła
Katarzyna Zimmerer

Tytuł oryginału
Wege zur Freiheit

Copyright © 2004 by Vier-Türme GmbH Verlag, Münsterschwarzach Abtei,
Germany

Represented by AVA international GmbH Munich, Germany
Polish Language edition published by arrangement with Ilustrata Agency
www.vier-tuerme-verlag.de

© dla wydania polskiego: Wydawnictwo WAM, 1999, 2003, 2024

Wydanie trzecie poprawione, 2024

Poprzednie wydanie ukazało się pod tytułem *Drogi ku wolności*
(Wydawnictwo WAM, 2003)

Opieka redakcyjna
Joanna Pakuza

Redakcja
Ingrid Kraińska-Rogała

Korekta
Katarzyna Onderka, Malwina Kozłowska

Skład
Edycja

Projekt okładki
Dominik Wicher

ISBN 978-83-277-3775-5

NIHIL OBSTAT
Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,
ks. Jarosław Paszyński SJ, prowincjał, Kraków, dn. 20 listopada 2023 r.,
l.dz. 40/2023

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260 • fax 12 629 34 96
www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: EKODRUK • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g vol. 2.0 dostarczonym
przez IGEPA Polska Sp. z o.o.

Wprowadzenie

Wolność to jedno z tych słów, które od pradziejów poruszały człowieka, wyrażając jego najgłębsze tęsknoty. W głębi serca każdy pragnie być wolnym: wolnym od dominacji innych, wolnym wobec ludzkich osądów, wolnym od przymusów wewnętrznych, od lęków, skrupułów, zależności. Większość państw szczydzi się tym, że gwarantuje wolność swym obywatelom. Liberalowie często mylą pojęcie wolności z indywidualizmem. Uważają, że ten jest człowiekiem wolnym, kto może czynić to, co mu się podoba, kto nie musi kierować się dobrem innych, lecz wyłącznie swym własnym. Wielu słowo „wolność” kojarzy dziś z ruchami wolnościowymi, które istnieją od czasów rewolucji francuskiej, a nie z Kościołem. A przecież pojęcie wolności zajmuje w Biblii miejsce centralne. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus”, pisze św. Paweł do Galatów¹ (5,1). Zbawienie przez Jezusa Chrystusa opisane jest jako wyzwolenie, jako zaproszenie do życia

¹ Cytaty z Pisma Świętego za Biblią Tysiąclecia (wyd. IV, Poznań 1995).

nareszcie wolnych synów i córek Boga. Od czasów pierwszych chrześcijan życie duchowe rozumiane jest jako wprawianie się w wolności.

W tej książce nie mam zamiaru rozwijać wielkiej teologii wolności w tym znaczeniu, w jakim była ona rozpatrywana od czasów wczesnego Kościoła przez filozofów i teologów. Pomijam temat wolnej woli, który został szeroko omówiony w teologii, pomijam też związki pomiędzy łaską a wolnością oraz polityczny wymiar pojęcia „wolny”. Ograniczam się do przesłania Nowego Testamentu i do interpretacji tego przesłania przez niektórych ojców Kościoła i tradycję monastyczną. Mniej mnie tu interesuje teologia jako taka, a bardziej duchowy wymiar wolności oraz dróg wiodących ku niej, którymi kroczyła tradycja duchowa zakonu. W teologii znajdziemy rozróżnienie wolności od i wolności do. W tej książce chodzi głównie o pierwszy aspekt tego pojęcia. Doświadczenie Boga uwalnia nas od władzy tego świata. Jest ono zawsze związane z doświadczeniem wolności. Już Angelus Silesius mówił: „Kto kocha wolność, kocha Boga”². Droga duchowa jest drogą ku uwolnieniu się od zależności i przymusów. Uwolnienie się od wewnętrznych i zewnętrznych więzów ma jednak także swój cel. Celem naszego życia jest poświęcenie

² Cyt. za J. Gründel, *Triebsteuerung? Für und wider die Askese*, München 1972, s. 105.

się Bogu i ludziom. Poświęcić się i prawdziwie kochać mogą tylko wówczas, gdy odnajdę siebie samego i gdy się od siebie uwolnię, gdy uwolnię się od mych ograniczeń i od przywiązania do siebie i do swego życia.

Nawet jeśli politycy wszystkich partii w naszym kraju sławią nieustannie naszą wolność osobistą, wielu ludzi nie czuje się dziś wolnymi. Mają poczucie, że poddani są wpływowi tysięcy przymusów. Nie chodzi tu tylko o przymusy zewnętrzne, takie jak warunki gospodarcze, które zmuszają przedsiębiorcę do ograniczenia miejsc pracy, przymusy społeczne, które ograniczają nas w naszej wolności, i przymusy polityczne, które wstrzymują nas przed wprowadzeniem sensownych reform, ponieważ byłyby one „politycznie nieprzeprowadzalne”. Chodzi tu przede wszystkim o przymusy wewnętrzne, które dręczą dziś ludzi. W swej władzy trzyma nas lęk. Czujemy się zależni od akceptacji innych. Mamy świadomość tego, że nasza własna historia życia ogranicza nas i nie pozwala nam podejmować decyzji zgodnych z naszym wolnym wyborem. Emocje, namiętności, potrzeby i tysiące pragnień mają na nas wpływ i naruszają naszą wolność. Pytanie brzmi: w jaki sposób możemy osiągnąć wewnętrzną wolność. Tradycja duchowa już od dawna wskazuje nam drogę, która może nas zaprowadzić do uwolnienia się od wszelkich czynników zewnętrznych. Człowiek uduchowiony jest zawsze

człowiekiem wolnym, człowiekiem, którego nie określa to, co się dzieje na zewnątrz, którego życie wypływa z jego wnętrza, człowiekiem wolnym od osądów i oczekiwań innych, wolnym od zniewolenia przez własne potrzeby i pragnienia. Wolność wewnętrzna jest nierozdzielną częścią naszej ludzkiej godności. Dopiero ten, kto stanie się wolny, może nazwać siebie człowiekiem. Dzięki lekturze niektórych fragmentów Nowego Testamentu i pism duchowej tradycji wczesnochrześcijańskiej zrozumiemy, w jaki sposób możemy dziś kroczyć drogą wolności, która jest równocześnie drogą do naszego człowieczeństwa.

I

Pojęcie wolności w Nowym Testamencie

Nie mam zamiaru do istniejących już wyników wielu badań dodawać nowych. Zamierzam raczej przełożyć biblijne pojęcie wolności na nasze konkretne życie. Czy jestem dziś w stanie żyć według zasad zawartych w Biblii? Jak można zastosować je w naszej psychicznej i społecznej sytuacji? Przesłanie Biblii rozumiem jako wyobrażenia, dzięki którym także i nasze życie objawić się może w nowym świetle. Przy tłumaczeniu Biblii na nasze czasy pomocą będą mi nie badania naukowe, lecz obrazowa i asocjacyjna wykładnia Pisma.

1. Wolność u synoptyków

U synoptyków znajdziemy tylko jedno miejsce, w którym Jezus jednoznacznie wyraża się na temat wolności chrześcijan. Jest to perykopa na temat podatków płaconych na rzecz świątyni (Mt 17,24-27). We fragmencie tym nie chodzi, jak się zdawało

niektórym wcześniejszym komentatorom kościelnym, o podatek rzymski, państwowy, lecz o „żydowską podwójną drachmę czy pół sykla płacone na rzecz świątyni”³. „W wypadku pół sykla chodzi o podatek, który pokrywać miał wydatki ponoszone przez świątynię na rzecz kultu i który płacony był corocznie przez każdego dorosłego Izraelitę, ale nie przez kobiety, dzieci i niewolników”⁴. Podatek ten należał na terenie Izraela do kwestii spornych. Saduceusze i esseńczycy odrzucali go. Jednak 50 lat p.n.Chr. stał się on dla wszystkich Żydów obowiązkowy. W Galilei sprawa podatków nie została rozwiązana jednoznacznie. Dlatego więc pytanie o podatki jest całkowicie zrozumiałe.

Na pytanie, czy Jezus nie płaci podatku dwóch drachm, św. Piotr odpowiada twierdząco. Jednak w domu Jezus udziela mu nauki, „która wprowadzie nie neguje jego odpowiedzi, ale uzasadnia ją w nowy sposób”⁵. Jezus pyta go, „od kogo królowie ziemscy pobierają podatki lub czynsz – od własnych synów; książąt, czy też od obcych, to znaczy od tych, którzy podlegają ich władzy”⁶. Gdy Piotr w sposób oczywisty odpowiada, że tylko od obcych, Jezus wyciąga wniosek: „«A więc synowie są wolni»».

³ U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus*, Zürich 1990, s. 529.

⁴ Tamże.

⁵ W. Grundmann, *Das Evangelium nach Matthäus*, Berlin 1968, s. 410.

⁶ Tamże.

Jego wspólnotą jest gromada synów królestwa Bożego, a do takiego rodzaju synostwa przynależy wolność, w tym wypadku wolność od podatków, które według prawa płacone są na rzecz świątyni, tym samym więc wolność od Prawa i Świątyni. Jezus i Piotr są wolnymi synami Boga, każdy na swój sposób. Na tym polega podstawowa świadomość wspólnoty Jezusa: wolni synowie Boga”⁷. Wolność jest zatem znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Ani państwowe, ani kościelne organy nie zdołają zamknąć chrześcijanina w systemie nakazów. Bo chrześcijanin, jako syn lub córka Boga, jest człowiekiem wolnym, odpowiedzialnym wyłącznie przed Bogiem. Nie podlega on prawom ludzkim, lecz boskim. A przykazaniem boskim jest droga wolności. Jeśli prawa ograniczają człowieka, są to zawsze prawa ludzkie. Jezus zapowiada królestwo Boże, w którym ustanowiona zostanie władza Boga, a władza ludzkich ustawodawców zostanie zniesiona. Tam, gdzie panuje Bóg, odnajduję swą wolność i staję się wreszcie Człowiekiem. Pierwsi chrześcijanie doświadczyli Jego zapowiedzi w sposób egzystencjalny w swej wspólnocie. Ich podstawowym uczuciem była wolność wobec prawa i poczucie wolności wobec ludzkiej samowoli. Jednak do tego poczucia wolności przynależy również i to, że chrześcijanie nie zamierzają ludzi gorszyć. Dlatego Jezus

⁷ Tamże.

” Jeśli prawa ograniczają człowieka, są to zawsze prawa ludzkie. Jezus zapowiada królestwo Boże, w którym ustanowiona zostanie władza Boga, a władza ludzkich ustawodawców zostanie zniesiona. Tam, gdzie panuje Bóg, odnajdujemy swą wolność i stajemy się wreszcie Człowiekiem.

wysła Piotra nad jezioro, by złowił rybę, w której pyszczku znajdzie dokładnie tę sumę, którą obaj muszą zapłacić.

Można ten fragment dotyczący podatków na rzecz świątyni porównać z perykopą na temat podatków rzymskich: Mk 12,13-17, Mt 22,15-22 i Łk 20,20-26. Tu Jezus staje wobec trudnego zagadnienia, czy Żydzi muszą płacić rzymskie podatki. Bez względu na to, jakiej odpowiedzi udzieli, jedna z żydowskich grup zwróci się przeciwko Niemu. Herodianie oskarżą Go przed Rzymianami, jeśli odrzuci konieczność płacenia podatków. Faryzeusze i zeloci zwrócą się przeciwko Niemu, gdy opowie się za płaceniem podatków. Jezus zachowuje się w tej sytuacji jak człowiek niezależny i prosi, by podano Mu denara, którym należy opłacić podatek. „Na jednej stronie monety widnieje nagie popiersie cesarza Tyberiusza z wieńcem laurowym na głowie... Na drugiej stronie widnieje Pontifex Maximus (najwyższy kapłan), a obok wizerunek tronującej matki Tyberiusza z berłem

w dłoni i gałązką oliwną”⁸. Gdy obecni potwierdzają, że na monecie widnieje wizerunek cesarza, Jezus odpowiada im rewolucyjnym zdaniem: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22,21). Ponieważ denar należy do cesarza, powinni mu go oddać. To, co cesarz dał Żydom – porządek państwowy z jego prawnymi i gospodarczymi strukturami – powinni mu zwrócić. Bo to należy do niego. Jednak człowiek należy całkowicie do Boga. Tak więc nie powinien on pozwalać nikomu sprawować władzy nad sobą i wydawać się w pełni w ręce innego człowieka.

Człowiek należy do Boga, ponieważ jest Jego synem i Jego córką i ponieważ został stworzony na Jego wzór i podobieństwo. Ludzkie podobieństwo do Boga uwalnia go od władzy innych. Jezus nie nakłada na ludzi żadnych nowych praw, lecz uwalnia ich, by mogli stać się takimi, „jakimi zostali stworzeni”⁹, autentycznymi wyobrażeniami Boga. A ponieważ człowiek nosi w sobie wizerunek Boga, należy do Niego, a nie do innego człowieka. Tylko Bóg może o nim decydować, a nie żadna władza ludzka. Podobieństwo do Stwórcy objawia się według św. Mateusza przede wszystkim w miłości do wrogów i w ojcostwie. Ten, kto kocha swych wrogów, okazuje się prawdziwym synem i prawdziwą

⁸ W. Grundmann, *Das Evangelium nach Markus*, Berlin 1984, s. 327.

⁹ W. Grundmann, *Das Evangelium nach Matthäus*, s. 473.

córką Boga, staje się podobny do Niego, tak samo doskonały jak On (Mt 5,48) i tak samo miłosierny (Łk 6,36). A kto jako ojciec daje swym dzieciom dobre podarunki, urzeczywistnia w swym ojcostwie coś z ojcostwa Boga, który dobrem obdarowuje tych, którzy Go o to proszą (Mt 7,11). W podobieństwie do Boga kryje się godność człowieka i równocześnie jego wolność od wszelkiej władzy ludzkiej.

Przesłanie wolności odnosi się więc do samego Jezusa. On to uwalnia człowieka, by stał się tym, kim jest On sam – synem i córką Boga. A jeśli jesteśmy synami i córkami Boga, ludzie nie mają prawa nas zniewalać, a my nie mamy prawa udzielać im władzy nad sobą. Jeśli należę do Boga, a nie do świata, jestem uwolniony od panowania tego świata, jego oczekiwań i wymagań takich, jakie objawiają się na przykład w żądaniu podatków. Jeśli należę do Boga, a nie do człowieka, to jestem wolny także w stosunkach z innymi ludźmi. Niektórzy, żyjąc w związkach małżeńskich, żądają, by ich partnerzy należeli wyłącznie do nich. To prawda, że razem podążają wspólną drogą i że powierzyli się sobie na zawsze. A mimo to nie należą do siebie. Każde z nich należy do Boga. Każde z nich jest bezpośrednio związane ze Stwórcą. Dzięki temu obdarowani zostali prawdziwą godnością, a zarazem wolnością. To samo dotyczy przyjaźni. Niektórzy myślą przyjaźń z żądaniami, by przyjaciel był zawsze do ich dyspozycji, by należał całkowicie do

nich, by nie miał prawa zbliżyć się do innych. Takie przyjaźnie mogą zamienić się w łańcuch, który wiąże i zniewala. W prawdziwej przyjaźni zawsze dbamy o wolność osobistą przyjaciela. Żaden człowiek nie należy do mnie, my wszyscy należymy do Boga.

Często jako spowiednik spotykam się z ludźmi, którzy wymagają ode mnie zbyt wiele tylko dlatego, że przez jakiś czas koncentrowałem się wyłącznie na ich problemach. Chcą dysponować moim czasem, moją bliskością i moimi uczuciami. Takie sytuacje nie zdarzają się wyłącznie mnie. Wielu duchownych i terapeutów opowiada mi o podobnych oczekiwaniach, z którymi są ciągle konfrontowani. Moim zdaniem bycie zakonikiem jest konkretnym wyrazem mojej wyłącznej przynależności do Boga. Przynależność ta sprawia, że jestem człowiekiem wolnym. Dzięki tej wolności mogę się zbliżyć do ludzi i obdarowywać ich moją bliskością, nie pragnąc jednak przywiązywać ich do siebie i nie przywiązując się do nich. Wolność w związku z innym człowiekiem jest warunkiem tego, by związek ów był owocny. Wielu myli przyjaźń i bliskie związki z przylepianiem się do siebie. Jedno nie może żyć bez drugiego. W ten sposób stają się od siebie zależni. Ale zależność jest sprzeczna z naszą godnością człowieczą.

Mogę zrozumieć ludzi, którzy zakochują się w jakiejś kobiecie czy jakimś mężczyźnie i nie mogą żyć bez niej czy bez niego. Jednak dość często

widzę, że ludzie stają się całkowicie uzależnieni od tego, kogo kochają. Wszystkie ich myśli krążą wokół obiektu miłości. To może być bardzo radosne doświadczenie, ponieważ ożywia nas ono i uruchamia wszystkie nasze siły i uczucia. Jednak gdy ta druga osoba, bez względu na to, z jakiej przyczyny, nie jest w stanie odwzajemnić naszej miłości, ranimy się ciągle, uzależniając się od niej. Moje zakochanie w kobiecie jest zawsze związane z projekcją. Projektuję na nią coś, co mnie fascynuje i czego mi brakuje. Projekcja sama w sobie jest dobra. Jednak nie mogę ciągle w niej tkwić. Powinienem raczej w sobie samym rozwinąć te cechy, które fascynują mnie u danej kobiety czy danego mężczyzny. A im bardziej to, co mnie fascynuje w moim obiekcie miłości, integrować będę z moim własnym życiem, tym bardziej uniezależniać się będę od kochanej osoby.

Pewna kobieta opowiadała mi o mężczyźnie, od którego nie mogła się uwolnić, mimo że ciągle ją ranił. A potrafił zranić ją bardzo głęboko, ponieważ, według niej, ucieleśniał „lekkość bytu”. Ona, która do tej pory zawsze wypełniała swe obowiązki, walczyła o swoją rodzinę i opiekowała się nią, była tak zafascynowana jego lekkością życia, że nie mogła zdystansować się wobec tego człowieka nawet wtedy, gdy znalazł sobie inną partnerkę. Czasem trudno się bronić przed takimi zależnościami. Świadczą one o tym, że poruszona została w nas jakaś istotna struna. Musimy starać się ożywić tę strunę i włączyć ją

w wyobrażenia o naszym własnym życiu. Często jednak potrzeba wiele czasu, zanim odnajdziemy wewnętrzną wolność. Gdy jednak odczuwamy lekkość tylko wtedy, kiedy ta druga osoba jest z nami, jesteście od niej zależni. Gdy czujemy, że żyjemy tylko wtedy, kiedy jest ona w pobliżu, jest to sprzeczne z naszą godnością. Wówczas żyjemy nie własnym życiem, lecz z jej łaski. Cudownie jest być przez kogoś obdarowanym. Gdy jednak czujemy się niezdolni do samodzielnego życia i wypatrujemy tylko nadejścia drugiej osoby, by poczuć się lepiej, stajemy się całkowicie zależni. Taka zależność złości nas, ponieważ odbiera nam naszą godność. Musimy jednak mieć wiele cierpliwości dla nas samych i dla naszych uczuć. Wolności nie da się osiągnąć wyłącznie dzięki zwykłej decyzji woli. Jest ona raczej skutkiem długiego procesu. W tym procesie stawania się wolnym człowiekiem należy przyjmować z wdzięcznością to, co dają nam inni, i włączać to coraz lepiej w nasze życie. Wówczas doświadczymy w sobie jakości, którą inni w nas rozbudził, i zaczniemy pełniej odczuwać siebie. A im pełniej odczuwać będziemy siebie, im bardziej będziemy u siebie, tym bardziej będziemy wolni.

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Wprowadzenie | 5 |
| I. Pojęcie wolności w Nowym Testamencie. . | 9 |
| 1. Wolność u synoptyków | 9 |
| 2. Pojęcie wolności u św. Jana..... | 23 |
| 3. Przesłanie wolności u św. Pawła..... | 39 |
| 4. Doskonałe prawo wolności u św. Jakuba . | 60 |
| II. Wolność w tradycji duchowej..... | 65 |
| 1. Wolność u Greków..... | 67 |
| 2. Droga duchowa ojców Kościoła..... | 76 |
| 3. Droga ojców pustyni | 97 |
| III. Życie duchowe jako droga ku wolności .. | 103 |
| 1. Asceza | 104 |
| 2. Stosunek do myśli i namiętności..... | 109 |
| 3. Modlitwa..... | 118 |
| 4. Droga miłości..... | 124 |
| Zakończenie | 131 |
| Literatura | 137 |